

392501 -
392552 kat.komp.
III

2520 III.S.J



392501
392552
III

1036

392534
III

Actum in Castro Lublinensi ſub Confederatione Palatinatus Lublinensis Sabbatho Ante Festum Transfigurationis Christi Domini proximo, videlicet Die Quarta Mensis Augusti Anno Ejusdem Millesimo Septingentesimo Nonagesimo Secundo.

AD Officium & Acta preſentia Caſtrensia Lublinensia Perſonaliter veniens Mgcus Gaſpar Gruſzecki Regens Confederationis Palatinatus Lublinenſis Obtulit, & ad acticandum porrexit infraſcriptas Literas Universales a Generali Confederatione Rni Poloniæ ratione infraſcriptarum emanatas, manuq; JMgci Potocki Supremi Mareſchalci Ejusdem Confederationis Generalis propria ſubscriptas infraacticandas quarum Tenor Ejusmodi. STANISŁAW SZCZĘSNY POTOCKI GENERAŁ ARTYLLERYI KORONNEY KONFEDERACYI GENERALNEY KORONNEY MARSZAŁEK. Wſzem w obec i każdemu z oſobna, komu o tym wiedzieć należy, a oſobliwie JOO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikom, oraz całemu Rycerſtwu Polſkiemu, do wiadomości podaię. Ten ieſt przymiot ochydnego Deſpotyzmu, i tegoż ſłabości, trwać iuż długo niemogącey, że gwałt gwałtem, i fałsz fałſzem poki może popiera, cnotę prześladuie i czerni, prawdę tłumi bez dowodów, oſkarża, bez ſłuchania ſądzi, zdradne zaſadzki knuie, za zdrady i zbrodnie nadgrody obiecuie, nie na to aby ich dotrzymać, bo te dotrzymać ſię nie dadzą, ale na to, aby więcey mieć wſpolników wyſtępku. Warſzawſkie zgromadzenie, co ſię ieſzcze Seymem zwać uſiłuie, a bardziey oſób kilkanaście, co potrafiło tym zgromadzeniem kierować, Narod przez pułczwarta Roku zwodząc, Rzepltą wywrocili, a z podłością wolny Narod pod władzę iedynowładnę Króla oddali mamiąc Narod, że wydarſzy mu wolność trwałość, Państwa i imienia Polſkiego zawarowali; lecz zdradnie to dobremu obiecywali Narodowi Polſka Rzepltą w Independencyi trwać może, przez wprowadzenie Monarchyi zginąć muſi Kray Polſki i imię Polaka.

Już zwiedziona część wielka Narodu, chcąc trwania Polſki, wyrzekła ſię wolności, i cóż dziwnego? wſzak we wſzyſtkich dzieiach Narodów widziemy, że cnota oſzukaną i zwiedzioną bywa.

Lecz iuż czas przyſzedł, w którym ta machiawelſtwem tkana zaſłona ſpaść muſi, czas iuż aby Narod przeyrzał i trwanie ſwoie, nie Monarchią, co go do upadku koniecznie ciągnie, ale utwierdzeniem Rzepltey wolney, niepodległey i rządney, a zkruſzeniem na zawſze Monarchii ubeſpieczył.

Jeżli ſię Narod ſzlachetny ſpoyrzy na czas upłyniony, ieżli ſię ſpoyrzy na te ciągłe przez pułczwarta roku zwodzenie, iakżeby mogł ieſzcze wierzyć tym brzydkim potwarzom, które ſpiſku Warſzawſkiego Autorowie na nas miotaią.

Czyż my Polacy, my co w żyłach naſzych krew waſza płynie, co wſpolnie i nie oddzielnie z wami wolnemi, niepodległemi bydź chcemy, mielibyśmy ſię na krew waſzą zprzyſięgać, i owſzem wſpoł bracia kochani z ochotą dalibyśmy do oſtatniey kropelki krew naſzą, abyście w ſtanie byli oparcia ſię zwodzeniu, co nas wſzyſtkich wraz z Rzepltą w przepaść pogrąża, aby i kro-



dla krwi Polſkiey rozlana nie była. Tym bardziey, gdy ani Państwa Rzepltey, ani iey wolność i niepodległość nie ieſt w niebeſpieczeństwie, tylko o wywrocenie nowey Monarchii idzie? za którą Polak chyba odrodny walczyć będzie.

Duch zemſty nas nieprowadzi zwiedzionych nawet, co nas mylnie bo nieznaiąc potępiaią, do ſerca naſzego przytulać chcemy. Ich maiątki i całość, ſtrzedz iak naſze żądamy. Nie narzucać prawa, nie gwałcić wolność, nie maiątki zdzierać i niſzczyć przychodziemy, ale i owſzem zamiar nasz ieſt w cale przeciwny, wolność odwieczną Oyców naſzych, wam przywrocić, wzywać i błagać was, abyście Rzepltę trwałą, rządną, niepodległą, i niepoddaną władzy abſolutney Monarſzey utworzyli.

Smiechu i ſt rzecz godna co wam mowią ſpiſku Warſzawſkiego Autorowie, żeście wolni, bo możecie wybierać oſoby do Magiſtratur im podległych; wam tedy wolnym niegdyś i to nie wſzyſtkim raczyli wolność pozoſtawić wybierania tych, którzy rozkazy abſolutne Monarchy wykonać powinni i to ieſt u nich wolność Narodu.

Moc całą Rzepltey zagarnąwſzy, mowią wam, że piſać Prawa będzie wam kiedyś wolno, żeby potym co czynią ta fałſzywa obietnica mogła bydź ieſzcze uſkutecznioną, choć nią chyba bardzo ciemną widzący cieſzyć ſię może. Wiecie wſpół-bracia Polacy co wam zoſtaie, oto piorko w ſłabych i bezſilnych rękach pozoſtawić przyrzekli, a miecz i żelazo w ſwoich na karki naſze umocnili, i czyż to pioro nie musi piſać ieźli mu piſać ieſzcze wolno będzie to co żelazo w rękach maiący rozkazuie:

Rzeczypoſpolite wſzyſtkie, nieday ſię zwodzić Szlachetny Narodzie Exekucyą Praw w ſwych maią rękach, gdy ta do rąk Króla ſię przenosi, przeſtaie bydź Rzeplta, a Monarchia w tym momencie iey bierze mieyſce. Monarcha prawo exekwuie, ieźli mu ieſt dogodne, gwałci go ile razy mu ieſt przeciwne, bo ktoż ſilney exekucyi oprzeć ſię zdoła, Redaktor nawet Konſtytucyi ſpiſkowey 3go Maia czuł to, bo w całym tym Dziele, i na ułudzenie nieśmiał wſpomnieć Imienia Rzepltey.

To co mowiemy do Szlachetnego i cnotliwego Narodu od wieków Republikanckiego, nie mowiemy prowadzeni duchem zemſty i niechęci oſobiſtey.

Ta ieſt między nami, a ſpiſku Warſzawſkiego Herſztami rożnica, oni na wſpoł-braci ſwoich, za to, że ſą wierni Oyczyſtey Rzepltey, że Monarchii, dla którey ginąć Narod ma, nie cierpią, z Urzędów i Rang obdzieraią, po maiątki i życie ſięgaią, aby za ich projektem Narod cały w zgubę ſię poddawał żądaią. Woyſko które Naród na ubeſpieczenie Rzepltey uſtanowił, ów kwiat młodzieży Rycerſkiey, aby za niewolą krew lało przywodzą. Potencyi przyiazney, która Rzepltey trwałości żąda, która ſzczęśliwym dla nas loſem, nowey Monarchii bydź niemoże przyiazną, woynę wypowiedzieć uſiłuią, wolą los Narodu i Kray cały na niebeſpieczeńſtwo zguby wyſtawić, niż cierpieć aby Rzeplta z ruin ſwoich powſtała.

My zaś i tych co po naſze życie i maiątki ſięgaią, ocalić i dla Rzeczy-

po-

…ſpolitey odmienić żądamy, krew i maiątki naſzych braci ceniąc równie iak naſze, nie pytamy kto iak myśli, ale czy Polak abyśmy go iak Brata ochraniali, my wznoſiemy ręce do wſzyſtkich braci naſzych, i do tych co ſię zwieść dali, aby opuściwſzy gubiącą Polſkę, nową uſtanowioną Monarchią, do budowli Rzepltey rządney i niepodległey wraz z nami przyſtąpić raczyli; a tym aby ocalili Polſkę, i trwałość iey ubeſpieczyli.

Oſtrzedz iednak zdaie ſię bydź naſzą powinnością, że ieżeli Spiſku Warſzawſkiego Autorowie poſiągną iakimkolwiek Spoſobem po maiątki wiernych Rzeczy-poſpolitey Synow co Monarchią ſkruſzyć przedſiewzięli, y iezli w czymkolwiek ſzkodę Im przynioſą, czy przez ſamych ſiebie, czyli przez natchnienia zapalaiące niewiadomych, y zwodzące Publiczność, tedy te ſzkody wiernych Rzeczy-Poſpolitey *S*ynow z maiątków pierwiaſtkowych Spiſku Warſzawſkiego 3go. Maia wybuchnionego. Autorów y Podżegaczow, przez Rzecz-Poſpolitą nadgrodzone słusznie będą. A dopiero iezli by te niedoſtarczały, Rzecz-Poſpolita inne ſrzodki do nadgrodzenia tych krzywd obmyśli zapewne.

Mamy iednak nadzieie że Polak y zbłąkany Polakiem bydź nieprzeſtał, że Ręka Polaka ani na maiątek wſpoł Brata, a tym bardziey na życie nieposiągnie, że wſpolnie iednym Duchem tchnący zruciemy te więży których tylko wczaſie zwiedzenia Naród mógł znieść narzucenie, że wſzyſcy wſpolnie do trwałey budowli Rzeczy-Poſpolitey niepodległey, udzielney y Rządney ſię wezniemy że ſię iuż więcey władzy Monarſzey w Polſzcze rozpościerać niedamy, bo przez nią nie trwałość Państwa Polſkiego, ale zgube nader prędką obiecywać ſobie możemy.

Ten tedy Uniwerſał do wiadomości Publiczney yoświecenia zwiedzionych wſpoł Braci wydrukować po wſzyſtkich Aktach oblatować po wſzyſtkich Ratuſzach Mieyſkich Rzeczy-Poſpolitey wolnych y Miaſteczkach Dziedzicznych. iako też przy Drzwiach wſzyſtkich Kościołów y Cerkiew w Kraiach Rzeczy-Poſpolitey po przybiiać przykazuiemy. Dań w Tulczynie Dnia 16. Mięſiąca Czerwca Roku Tyſiąc Siedemſet Dziewiędzieſiąt Drugiego. Stanisław Szczeſny Potocki G. A. K. M. K. K. Dyzma Bończa Tomaſzewſki Generalny Konfederacyi Koron: Sekretarz Uniwerſał do Narodu Oryginale vero earundem literarum circa Acta relictum est.



Correxi Giewałtowſki
V. R. C. L.

Legi Zagrobſki


Biblioteka Jagiellońska
stdr0023775

